

Sygn. akt III AUz 62/13

POSTANOWIENIE

Dnia 20 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.)
-----------------	--

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2013 r. na posiedzeniu niejawnym

sprawy **E. P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.**

o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy

na skutek zażalenia ubezpieczonej

na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 stycznia 2013 r. sygn. akt VII U 1172/12

p o s t a n a w i a :

oddalić zażalenie.

SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

Sygn. akt III AUz 62/13

UZASADNIENIE

E. P. wniosła o ustanowienie pełnomocnika z urzędu, wskazując, że sprawa z jej odwołania od decyzji organu rentowego o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, z powodu trudności z utrzymaniem koncentracji, zaniki pamięci oraz licznych chorób, jest na tyle skomplikowana, że nie jest w stanie samodzielnie, prawidłowo dochodzić swoich praw.

Postanowieniem z 8.01.2013 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, na podstawie art. 117 § 5 k.p.c., oddalił wniosek ubezpieczonej. Sąd I Instancji podniósł, iż potrzeba udziału w postępowaniu wykwalifikowanego pełnomocnika procesowego, jako niezbędna przesłanka jego ustanowienia dla strony zwolnionej od kosztów, podlega swobodnej ocenie sądu. Zgodnie z utrwalonym w doktrynie stanowiskiem udział adwokata (radcy prawnego) w sprawie sąd może w szczególności uznać za potrzebny, gdy strona wnosząca o jego ustanowienie jest nieporadna, ma trudności z samodzielnym podejmowaniem czynności procesowych albo gdy sprawa jest skomplikowana pod względem faktycznym lub prawnym. Potrzeba taka nie zachodzi, gdy sprawa jest nieskomplikowana pod względem prawnym, a strona sama potrafi sobie poradzić w prowadzeniu procesu. Niniejszy spór dotyczy prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy w płaszczyźnie oceny stanu zdrowia, do dokonania której niezbędne są opinie biegłych lekarzy. Aktywność strony sprowadza się zatem jedynie do poddania się

w wyznaczonym terminie badaniu przez biegłych lekarzy oraz przedstawienia Sądowi I., ewentualnie II. instancji, a wcześniej organowi rentowemu dokumentacji dotyczącej stanu zdrowia. Rozstrzygnięcie sprawy nie wymaga od strony specjalistycznej wiedzy prawniczej. Nadto, nad prawidłowością postępowania, a przede wszystkim nad jego bezstronnością czuwa niezawisły sąd, zarówno I jak i II instancji, podejmując szereg czynności z urzędu, nawet bez wniosku strony. Nadto w toku procesu sąd zgodnie z art. 5 k.p.c. w razie uzasadnionej potrzeby może udzielić stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata lub radcy prawnego niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych.

Sąd Okręgowy miał też na względzie, iż dotychczas podejmowane przez ubezpieczoną czynności procesowe wskazują, że radzi sobie w sprawie, tym bardziej, że pisma składa w terminie, ich treść jest zrozumiała, a nadto odnosi się ona do podstawowych i merytorycznych kwestii. Z treści tych pism bez najmniejszych trudności można wysnuć wniosek co do aktualnego stanowiska ubezpieczonej i jej żądań. Fakt zatem nie posiadania przez ubezpieczoną środków na pokrycie kosztów adwokata lub radcy prawnego nie stanowi podstawy do ustanowienia pełnomocnika z urzędu, gdyż nie zaistniała druga z wymaganych przesłanek, tj. znaczny stopień skomplikowania sprawy, ewentualnie pozbawienie strony możliwości działania na przykład na skutek ciężkiej choroby, czy jej nieporadność.

Rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji zaskarżyła ubezpieczona wnosząc o jego zmianę poprzez ustanowienie pełnomocnika z urzędu. Żaląca się podniosła, że czuje się zagubiona w ilości przepisów, nie zna przepisów, nie wie, jakie przysługują jej uprawnienia, a poza tym nie ma sił odpowiadać na pytania, zaś treści merytoryczne formułuje za nią córka, a ona tylko przepisuje pismo. Niniejsza sprawa rentowa jest dla niej ważna życiowo i tym bardziej potrzebuje ona prawnika, który uchroniłby ją od niesprawiedliwych ocen, w tym niesłusznej - jej zdaniem - oceny medycznej lekarzy orzeczników, czy biegłych sądowych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zażalenie ubezpieczonej nie zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny, po analizie zaskarżonego orzeczenia doszedł do przekonania, że jest ono trafne i wynikające z prawidłowo zastosowanego przepisu art. 117 § 5 k.p.c.

Na wstępie należy wyjaśnić, iż w orzecznictwie od lat utrwalony jest pogląd prawny, podzielany przez Sąd odwoławczy, że potrzeba ustanowienia pełnomocnika z urzędu nie zachodzi, jeżeli sprawa jest nieskomplikowana pod względem prawnym i faktycznym, a strona sama potrafi sobie poradzić w prowadzeniu procesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 3 czerwca 1974 r., II CZ 94/74, lex nr 7511). Przyjmuje się bowiem, że udział zawodowego pełnomocnika w sprawie będzie potrzebny zazwyczaj wtedy, gdy strona wnosząca o jego ustanowienie jest nieporadna, ma trudności z samodzielnym podejmowaniem czynności procesowych albo gdy sprawa jest skomplikowana pod względem faktycznym i prawnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 marca 2005 r., III CK 533/04, lex nr 197647). W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie, to jest o prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, z ogólnego stanu zdrowia, nie zachodzi potrzeba ustanowienia pełnomocnika z urzędu. Ubezpieczona bowiem, jak wskazują na to odwołanie oraz dalsze pisma procesowe, prawidłowo, zrozumiale i rzeczowo formułuje swoje twierdzenia, zarzuty, czy zastrzeżenia do opinii biegłych sądowych. Ubezpieczona przedłożyła dokumentację medyczną przy odwołaniu oraz dodatkowo przy badaniu przedmiotowym, podczas którego – jak wynika z opinii biegłych sądowych - była sprawna intelektualnie, udzielała odpowiedzi logicznych, wyczerpujących (zob. opinia zespołu biegłych sądowych z karty 27 akt), co również stoi w sprzeczności z ewentualną tezą o nieporadności, czy stanie psychicznym znacznie utrudniającym czy uniemożliwiającym ubezpieczonej reprezentowanie swoich praw w toku postępowania sądowego. Należy dodać, że analiza akt sprawy nie wskazuje, aby ubezpieczona miała takie zaburzenia świadomości, pamięci, czy trudności w skupieniu uwagi, które faktycznie rzutowałyby na jej zdolność reprezentowania swoich praw. Dotychczasowe czynności podejmowane przez ubezpieczoną wskazują też, że posiada ona wystarczającą orientację prawną w zakresie objętym przedmiotem sporu, potrafi w sposób przejrzysty i zrozumiały artykułować oraz uzasadniać swoje stanowisko. Również treść zażalenia nie wskazuje na rzekomą nieporadność ubezpieczonej w toku procesu.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, powyższe oznacza, że posiada ona znajomość przepisów prawa w stopniu pozwalającym na samodzielny udział w sprawie, bez konieczności pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Ustosunkowując się do zażalenia z twierdzeniem, jakoby ubezpieczona nie знаła przepisów prawnych, należy wyjaśnić, iż była na piśmie pouczana

w niezbędnym zakresie o przysługujących jej prawach i obowiązkach (karta : 17, 18, 19-20, 31 akt).

Na obecnym etapie postępowania nie zachodzi zatem potrzeba ustanowienia dla ubezpieczonej pełnomocnika z urzędu.

Z powyższych względów, Sąd Apelacyjny uznając zaskarżone rozstrzygnięcie za prawidłowe, a wywiedzione zażalenie za niezasadne, na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji postanowienia.

SSA Zofia Rybicka – Szkibiel